

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmują się w Administracji „Kurjera Litewskiego”, prospekt 5-to Jerski Nr. 28.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznik	Półrocznik	Kwartalnik	Miesięcznik
W WILNIE	8,-	4,-	2,-	—70
Z PRZESYŁKĄ POZTOWĄ	10,-	5,-	2,50	—84
ZAGRANICĄ	15,-	8,-	4,-	1,50

Zmiana adresu 20 kop. Numer pojedynczy 5 kop. Za dostarczenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.
Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowujemy.
Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK XI.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych!

W CZASIE WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedzielę od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitiowy w tekście lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-iej stronie za wiersz petitiowy lub jego miejsce 50 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o powyż. pismach za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rub.
Reklamy za wiersz petitiowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k. do tekstu 30 k.
Z tytułu towarzyskiego. Zawiniadomienia do 10 wierszy — 5 rub.
Ogłoszenia z wyjątkiem za wiersz petitiowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Dolaczenie prospektów do „Kurjera” 7 rub. od tysiąca oprócz opt. poczt.

Wileński Prywatny Bank Handlowy

przyjmuje ratówki i opłaca kupony |

Wileńskiego Banku Ziemskiego.

TEATR POLSKI

W OGRÓDZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

Dziś, we wtorek 4 (17) sierpnia:

Po raz 8-my

„BOCCACCIO”

operetka w 3 aktach Supp'go.

Początek o g. 8-ej wieczorem. Koniec punktualnie o g. 11-ej.

W czwartek d. 6 (19) sierpnia na Benefis M. Płużańskiego „HALKA”.

KINO-TEATR „ARTYSTYCZNY”

Prospekt 5-to Jerski № 22 (dom Pimenowych):

DZIŚ OSTATNI RAZ!

Całkowita ilustracja powieści Henryka Sienkiewicza

„POTOP”

obie serje w 8-iu częściach.

1-sza serja z 4 części: „Kmicic”; 2-ga — „OBRONA CZĘSTOCHOWY”.

Początek punktualnie: 1-go o g. 5-ej, 2-go o 8. Koniec o godz. 11-ej wiecz.

ODDZIAŁ MINSKI KURJERA LITEWSKIEGO

mieści się w Mińsku, przy ul. Trębackiej (Trubnaja) № 8, m. 7. Telefon 5-11.

Wydawnictwo Kurjera Litewskiego prosi prenumeratorów i czytelników z Mińska, o zwracanie się pod adresem powyższym w sprawach redakcyjnych jak również w kwestiach, dotyczących prenumeraty, ogłoszeń, reklamacji i t. p.

Ś. i P.

z BAKSEWICZÓW

ANTONINA ZAHORSKA

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnąła w Bogu d. 3 sierpnia w wieku lat 53.

Ekspozycja zwłok z mieszkania przy ul. Dworcowej № 2 do kaplicy na cmentarzu po-Bernardyńskim odbędzie się we środę d. 5 sierpnia o godz. 6-ej wieczorem, zaś nabożeństwo żałobne i pogrzeb d. 6 o godz. 10-ej rano.

O cmentarzu zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych: Wład, syn, córka i siostry.

1898

Personel lekarski wyższy i niższy oraz służący w barakach Związku Miast w Perubanku dla zakładu chorych żołnierzy wyrzają niniejszem szczerą żal.

p. Dr. WŁADYSŁAWOWI ZAHORSKIEMU

świątobliwie współubolewanie z powodu ciężkiej utraty, którą został dotknięty.

Organizacja pomocy tułaczom.

W Petrogradzie odbyła się 30 lipca (12 sierpnia) narada w sprawie zabezpieczenia losu zbiegów, których wypadki wyrzuciły z ojczystych okolic. W naradzie, obok przedstawicieli ministerstwa spraw wewnętrznych, komunikacji, handlu i przemysłu, rolnictwa i urządzeń rolnych oraz kontroli państwowej, uczestniczyli członkowie Rady Państwa: senator Neudhardt, A. Meyszłowicz, S. Łopaciński i posłowie dumsy: H. Świeicki, ks. Wasilezykow, L. Dymasz, J. Harusewicz, Zamysłowski, Ozonobiszyn, Kirilow, Gurewicz, Goldman i inni.

Przewodniczył wieceminister spraw wewnętrznych — A. Meyszłowicz. Wice-minister podzielił się, iż celem narady jest rozpatrzenie projektu prawa o zabezpieczeniu losu zbiegów, opracowany przez ministerstwo na podstawie prac specjalnej komisji dumskiej, której przewodniczył Warun-Sekretar. Prócz tego narada wypowie się w sprawie projektu roz-

ządowego o sposobie wprowadzenia w życie omawianego prawa. Wice-minister podkreślił, jak bardzo zależy tu na pośpiechu i oświadczył, iż sprawę rozpatrzyć należy na jednym posiedzeniu.

Narada przyjęła projekt prawa w formie następującej:

1) projekt prawa o środkach zabezpieczenia losu zbiegów należy przedstawić do Najwyższego zatwierdzenia, a gdy to nastąpi, wcielić w życie.

2) w celu niezwłocznego zaspokojenia palących potrzeb ludności ewakuowanej i zbiegów oraz w celu jak-najwyższej organizacji pomocy dla nich — minister spraw wewnętrznych wystara się o niezbędne środki ze skarbku państwa na rachunek funduszu wojennych.

Następnie narada przeszła do rozpatrywania poszczególnych rozdziałów prawa, uchwalając następujące zasadnicze punkty:

1) Za „zbiegów” uważa się osoby, które opuściły teren bądź zajęły przez nieprzyjaciela, bądź zagrożony, dalej ewakuowanych i wy-

siedlonych z rejonu działań wojennych,

2) troska o zabezpieczenie losu zbiegów spoczywać ma na barkach ministerstwa spraw wewnętrznych, podlegających mu gubernatorów, na organach miejskiego i ziemskiego samorządu i na miejscowych komitetach obywatelskich.

3) okazywanie chwilowej pomocy osobom, zrujnowanym przez wojnę, stanowi również zadanie Tatjanowskiego Komitetu, który działa na podstawie specjalnej ustawy. Najwyższe zatwierdzenie 14 września 1914 roku,

4) wymienione instytucje mają prawo powoływać do szerokiego współdziałania społeczne i prywatne organizacje, mające pokrewne zadania, a także poszczególne jednostki, które pragną pomagać zbiegom oraz wszystkie społeczne siły miejscowe.

5) środki, przewidziane w prawie niniejszem rozciągnąć należy, na wszystkich poddanych rosyjskich, potrzebujących rządowej pomocy, jak również na obcych poddanych, z wyjątkiem Niemców, Węgrów i mahometan poddanych tureckich.

6) wydatki na zabezpieczenie losu zbiegom idą na rachunek skarbu.

7) aby szarmonizować działalność i rozstrząsać kwestje co do sposobów pomagania zbiegom, jak również w celu ogólnego nadzoru nad zastosowaniem uchwalonych środków — utworzona zostanie specjalna narada pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych; w skład narady wejdą posłowie do Rady Państwa, posłowie dumsy, przedstawiciele Tatjanowskiego Komitetu, reprezentanci Czerwonego Krzyża i zainteresowanych organów itd.

8) do zadań narady specjalnej należy będzie ogólny podział wszystkich kredytów, przyznanych na pomoc dla zbiegów.

9) a dalej: ogólny kierunek sprawy, wykreślenie odpowiednich miejscowości dla zbiegów, żywienie ich i leczenie w drodze, zabezpieczenie egzystencji zbiegów w nowych punktach ich zamieszkania i sprowadzenie ich do miejsc, w których poprzednio zamieszkiwali, ocena majątku zostawionego przez tułaczy, uregulowanie zagadnień co do wynagrodzenia strat, spowodowanych przez wojnę, wyznaczenie kredytu i ułatwienie otrzymywania wynagrodzeń za zarekwirowane z rozporządzenia władz wojskowych przedmioty.

10) centralnym, bezpośrednim zarządem — będzie utworzony przy ministerstwie spraw wewnętrznych na prawach departamentu wydział specjalny,

11) nad przenoszeniem i urządzaniem tułaczy czuwać mają bezpośrednio specjaliści pełnomocnicy północno-zachodniego, południowo-zachodniego i kaukaskiego frontu, następnie gubernatorzy i organy samorządu lokalnego, a gdzie ziemstw nie wprowadzono — komitety obywatelskie.

12) w celu wypełnienia zadań, o których mowa w punkcie poprzednim, w tych guberniach, gdzie nie ma ziemstw, należy utworzyć pod przewodnictwem gubernatora — gubernialne, a w razie potrzeby miejskie i powiatowe komitety obywatelskie, złożone z miejscowych działaczy, cieszących się ogólnym uznaniem; sposób wyboru tych ostatnich określony zostanie w specjalnej instrukcji, jaka zostanie wypracowana przez specjalną naradę.

W dyskusji nad sprawą pomocy dla zbiegów senator Neudhardt powiedział, iż istnieje paląca potrzeba zorganizowania biura, któreby — za pośrednictwem państw neutralnych — ułatwiło komunikowanie się zbiegów z ich krewnymi, pozostającymi na terenie, zajętym przez nieprzyjaciela. Przyntosłoby to tułaczom znaczną ulgę.

Posł do Dumy, Henryk Świeicki, podziękował w imieniu posłów dumskich wice-ministrowi Plewemu za szybkie i świetne wypełnienie życzeń komisji Warun-Sekretar i prosił o współdziałanie w tym względzie, aby dyskutowane projekty niezwłocznie przyjęte zostały w trybie prawodawczym.

Projekt powyższy, przytoczony przez nas dla poinformowania czytelników, zawiera ogólny zarys organizacji pomocy dobrowolnym i przymusowym tułaczom, których setki tysięcy bądź cięgnie kilku szlakami na wschód, bądź osiadło w obozach koncentracyjnych, jak np. na Wołyniu, bądź wreszcie już od dawna tuła się po miastach Litwy, Rusi i środkowej Rosji. Nie będziemy się zastanawiali nad tem, czy projekt we wszystkich swych szczegółach jest dobry i praktyczny. Narazie podkreślimy tylko parę jego dobrych stron. Przedewszystkiem wyraźnie określono tych, kto potrzebuje pomocy. Są więc nimi, według projektu, wszyscy, kto czy z musu, czy z dobrej woli wzięty został z własnej siedziby i rzucony w nieznaną sobie stosunki i warunki. A więc nawet deportowani poddani zagraniczni, z wyjątkiem Niemców, Węgrów i mahometanów tureckich.

Dalej drugą cechą niezwykle pomyslną jest to, że troska o los „zbiegów” włożona zostaje nie tylko na władze administracyjne, lecz i na organy samorządu ziemskiego i miejskiego oraz na specjalnie tworzone komitety Obywatelskie. Do współdziałania zaś wymienionych organów mogą być powoływane wszelkie instytucje społeczne i osobne.

Szczególnie ważne jest w naszych warunkach umożliwienie udziału bezpośredniego przy kierowaniu losem tułaczy siłom i organizacjom społecznym. Niestety, ten punkt projektu nie jest dziś wyrażony, nie wytyka bowiem w sposób zupełnie ścisły np. stosunku w danej sprawie między władzą administracyjną a samorządami, tembardziej zaś między tą samą władzą a organizacjami społecznymi, jak komitety obywatelskie, lub towarzystwa pomocy ofiarom wojny i t. p. Z powyższego względu byłoby może pożądanym sprecyzowanie w prawie obowiązków władz administracyjnych i zakresu kompetencji samorządów miejskich i ziemskich oraz organizacji społecznych.

Ale tymczasem trzeba brać ten projekt, który w dniach najbliższych stanie się prawem, taki, jaki jest i już zaważać przygotować się do użytkowania go w całej rozciągłości.

Powstaje między innymi możliwość organizowania Komitetów Obywatelskich podobnych do tych, jakie istnieją w Królestwie. Wiemy, jak skutecznie i doskonale umiały one organizować pomoc, jak wiele dobrego zrobili w zakresie zaspokajania potrzeb tułaczy i bezdomnych.

Pożądane jest więc, by powstały komitety i u nas jaknajprędzej i by wzięły w nich udział jaknajszersze siły społeczne.

Zebrańie polsk. Biura prasowego.

Petrograd, 31 lipca (13 sierpnia).

W dniu 30 lipca (12 sierpnia) w Petrogradzie odbyło się zebrańie polskiego biura prasowego, na które przybyło około 150 osób. Obszerna sala „Ogniska” natłoczona była gośćmi, między którymi widzieliśmy wielu wybitnych przedstawicieli kolonii petrogradzkiej. Z posłów obecni byli pp. Świeicki i Dymasz.

Na honorowego prezesa zaproszono J. E. biskupa Cieplaka, obradom zaś przewodniczył prezes biura, członek Rady Państwa, p. Glezmer, który na wstępie zaznaczył iż biuro, stworzone dla informowania prasy rosyjskiej o istotnej opinii społeczeństwa polskiego w kwestiach żywotnych, z bytem jego związanych, z chwilą, gdy prawie cała Polska wypadła w ręce Niemców i gdy Petrograd został odcięty od matki naszej Warszawy, gdy zamila prasa warszawska, opinii tamtejszej wyrazić nie było, straciła więc bytu, skoro niema bezpośredniego źródła, skąd informacje swoje czerpać mogło. Ponieważ nie wszyscy znajdujący się w Petrogradzie posłowie zostali zaproszeni, zaś w toku dyskusji mogą być podnoszone kwestje z ich działalnością związane, p. Glezmer zaproponował albo tylko przyjąć do wiadomości sprawozdanie o wypadkach bieżących, bez jakiegokolwiek nad nim dyskusji, albo też rozprę się i zgromadzić za dni kilka, po zaproszeniu pominiętych posłów.

Po dość długich debatach, nie pozabawionych jednak animozji i sporego zaożnien, lubo, jak się pokazało z gruntownego przemówienia inżyniera Wiedkowskiego, wszystko było dziełem nieporozumienia, zebrani przyjęli pierwszą część formuły p. Glezmera i wysłuchali programu sprawozdawczego gen. Babińskiego, który poprzestął na trzech punktach: 1) czynności ewakuacyjne, 2) wygnanie i 3) środki zaradcze ku ulżeniu ich dołu.

O ewakuacji z osobistych spostrzeżeń opowiadał poseł Świeicki, który z oddziałem sanitarnym przeszedł pieszo całą polac Polski od Rawy, Radomska aż pod Piaseczno. Opowiadał bardzo ciekawie szczegóły o rozporządzeniach władz administracyjnych, o ich nieskoordynowaniu z czynnościami oddziałów wojskowych.

Następnie poseł Świeicki zakomunikował zebraniom szczegółowy wniosek — już do Izby i opracowanego przez ministerstwo spraw wewnętrznych projektu prawodawczego o funduszu zapomogowym 25 mil. rub. dla poprawy losu niebezpiecznych tułaczy. Projekt ten w ciągu dwóch tygodni ma przejść instancje prawodawcze. Poseł zaznaczył zwrot w opinii kół rządowych w kwestji zakładania na Litwie i Zmudzi komitetów obywatelskich. Gdy bowiem b. minister Maklakow, na propozycję posła Meyszłowicza, tworzenia tych komitetów na wzór centralnej organizacji w Warszawie — żadną miarą zgodzić się nie chciał i gdy nawet obecny minister ks. Szezerbatow, także same zaprzeczenie w tej materji wygłosił — to później ministerstwo w sprawie dystrybucji owego funduszu znaczną rolę komitetom obywatelskim na Litwie i Zmudzi przyznało i przyznaje.

Wstrząsające detale o nieletnich aresztantach, zatrzymanych na podstawie 23 art. ust. o miejscowościach w stanie obłądzenia, rozlokowanych po różnych wiezieniach Cesarstwa, tak że miejsca ich pobytu niepodobna się nieraz dowiedzieć, opowiadał mec. Mickiewicz, zaś do łez poruszył słuchaczy ojciec 15-letniej panielki, który w ślad za nią jeździł i ledwie ją odsunął, mówiąc, iż chętnie poniesie ofiarę za swego dziecka, jeżeli to ma wpłynąć na wskrzeszenie ojczyzny — lecz czyż bez takich represji obejść się nie mogło...

Posł Świeicki objaśnił, iż minister spraw wewnętrznych zarządził już w tej sprawie śledztwo i wysłał nawet specjalnego delegata:

wieżniami, o których wyżej mowa, i wezwał do składek. Hojnie posypały się datki, jak się zdaje, pokazną uzbierano kwotę.

Ormuż.

Towarzystwo Rolników poszkodowanych przez wojnę.

Organizacyjne walne zebranie Tow. rolników, poszkodowanych przez wojnę, odbyło się w ubiegłą niedzielę w lokalu „Kurjera Litewskiego” przy udziale około 30 członków, pod przewodnictwem prezesa P. Kończy. Sekretarzem był mec. M. Malinowski.

Sadząc z przebiegu obrad należy przewidywać, że Towarzystwo na należytym gruncie organizację swoją działalność. Oczywiście — miarą skuteczności działania będzie w danym razie przedewszystkiem zasób środków materialnych, którymi zdoła Tow. rozporządzać.

Słusznie zauważono na zebraniu, że nie sposób objąć działalności Towarzystwa całokształtu strat, poniesionych przez rolników. Towarzystwu przypadnie więc raczej w udziale obrona praw poszkodowanych, organizowanie odpowiednich kwestionariuszy, pomoc w tworzeniu opisów majątności, mogących ulec zniszczeniu, wreszcie zastępowanie interesów poszkodowanych rolników wobec instytucji społecznych i rządowych, mogących dać ulgi pieniężne, lub też wynagrodzenie za poniesione straty.

Oczywiście, o ile Towarzystwo potrafi i zdoła zgromadzić u siebie odpowiednią ilość własnych środków pieniężnych, możliwem też będzie wspomaganie członków-rolników materialnie.

Zauważyć należy, że organizatorzy Towarzystwa mają już ułożoną drogę w zakresie projektowanej akcji ratunkowej. Nasi bowiem posłowie do Dumy i Rady Państwa, przebywający obecnie w Petrogradzie, podjęli szeroko kwestję wynagrodzenia za straty, poniesione przez wojnę. W tej sprawie odbyły się już konferencje posłów, na których rzecznikami potrzeb naszych rolników na Litwie byli nasi posłowie do Dumy i Rady Państwa. Jednocześnie uchwalono złożyć Dumie wniosek prawodawczy o wynagrodzeniu strat. Projekt opierać się ma na podstawach następujących: Osobom, instytucjom dobroczynnym, stowarzyszeniom, tow. akcyjnym, które poniosły straty w majątku ruchomym i nieruchomym bezpośrednio skutkiem działań wojennych lub ruchów wojsk podczas wojny obecnej, powinno być wypłacone wynagrodzenie ze skarbku państwa.

Prawo to nie będzie stosowane jedynie względem poddanych państw, prowadzących wojnę z Rosją i poddanych rosyjskich, wychodźców z Niemiec i Austro-Węgier, których dotyczy ustawa z dn. 2 (15) lutego r. b. o likwidacji osadnictwa niemieckiego w miejscowościach granicznych i wszelkich t-stw, wymienionych w tej ustawie. Dla oszacowania strat utworzone zostaną specjalne komitety, pozostające pod kierownictwem komitetu głównego w Petrogradzie.

Prawo powyższe, po uchwaleniu go przez Izby ustawodawcze, stanie się więc oparciem prac Towarzystwa i umożliwia mu szerszą akcję.

Na niedzielne zebranie członków Tow. dokonano wyboru władz Towarzystwa. Wybrani zostali: do Rady nadzorczej pp.: poseł Wawrzyniec hr. Putikamer, poseł Aleksander Meyszłowicz, prezydent Michał Węslawski, prezes kowieńskiego Tow. rolniczego Zygmunt Węslawowicz i p. Wojciech Zygmunt. Na zastępców powołani są pp.: poseł Ludwik Dymasz, Dominik Dowgiałło i Ludwik hr. Piater-Zyberk.

Do zarządu weszli pp.: Aleksander hr. Iliński-Kaszowski, Edward Kudrewicz, Józef Ribort, mecenas Maksymilian Malinowski i Eustachy ks. Sapieha. Na zastępców pp.: Ignacy Iwanowicz, Stanisław Montwill (junior) i Tomasz Zan.

Komisję rewizyjną stanowią: p. prezes Paweł Kończy, Stanisław Kogonowski i Władysław Komar; zastępcami są pp.: Mieczysław Jaluwicki, Konstanty Komar i Władysław Meyszłowicz.

— 1. —

Wieści z Warszawy.

Od dr. B., mieszkańca Warszawy, zbiegłego ze stolicy kraju w godzinę po wkroczeniu do niej przednich straż wojsk niemieckich, — otrzymujemy teraz nieco szczegółów o Warszawie przed jej zajęciem Ciekaw-

Jutro ze względu na wigilię święta prawosławnego widowisko zawieszono. W czwartek premiera opory St. M. P. Halka. Beneficjuszka M. P. Halka. Dyrekcja przygotowała do opery nową bogatą wystawę. Główne partie spoczywają w rękach: P. Wandrynowicz (Halka), Orwiczowski (Zofia), Płutowski (Janek), Romaniszyna (Janeczka), Michałowski (stolnik), Wandryza (Dziemba), Szerszynski (grób), Ostoi (gość weselny), Rejzser (A. Bolesławski, Rejzserka A. Bolesławski). W akcie 1-y m. polonez z udziałem całego personelu artystycznego i mazar układu Siekierzyńskiego. W akcie 3-tym tańce góralskie (ceny opłakane).

W piątek 7 (20) sierpnia operetka Eyslera „Wrog kobiet”.

Początek o g. 8-ej, koniec punktualnie o g. 11-ej.

Kasa teatru otwarta od 11 do 2 i od 5-tych do 10-tych.

S Z K O L

— Kowieńska szkoła handlowa. Rada opiekunków kowieńskiej szkoły handlowej zawiadamia rodziców uczniów szkoły, że szkoła nie przestanie istnieć i że z początkiem roku szkolnego zostanie normalnie funkcjonować. O miejscu i czasie otwarcia szkoły będą ogłoszone osobne zawiadomienia.

— Szkoła p. St. Swida. Rodzice uczniów i uczennic szkoły koedukacyjnej Stefani Swida, mającej spędzić zimę w Wilnie i pragnący nadal korzystać z tej szkoły, oraz nowostępujący (od lat 7 do 13 — program szkół średnich), zechcą się zgłosić do szkoły niezwłocznie (Jankowski 16 — 3, godz. 1 — 3). Ilość zgłoszeń pozwoli orientować się kierowniczce w danej sytuacji.

SPRAWY MIEJSKIE.

— Zaległości podatkowe. Policmajster polecił komisarzom policyjnym zarządzić energiczne środki ku wyegzekwowaniu zaległego miejskiego podatku szacunkowego.

— Choroby zakaźne. Wczoraj i onegdaj miejskie biuro sanitarno-statystyczne zarejestrowało wypadki zaskarżenia na następujące choroby zakaźne: Szkarlatyna (4 wyp.): ul. Żwańska Nr. 38, Miejska, d. Nowogrodzkiej, zauf. 1-y Poniomarski Nr. 22 i ul. Półtawska Nr. 17.

Dylferyt (1 wyp.): ul. Sióstr Miłosierdzia Nr. 3.

Ospa (1 wyp.): ul. Objazdowa Nr. 6.

Tyfus nieokreślony (1 wyp.): Willa Łosiowa, Ściniec.

już zakładane lub będą założone w przyszłości.

Ożywiona dyskusja wywołała palącą kwestię wynagrodzenia strażaków, poczynionych przez wroga. P. Zubczaninow wyjaśnił, że ludność wiejskiej zapewniony jest zwrot szkód, jak zburzenie budynków, zniszczenie zboża w polu itp. Mianowicie w celu nieprzeladowania kolei razem z bezdomnymi również i ich nieruchomości, takowa będzie kupowana w punktach węzłowych przez osoby upoważnione do tego. Co się zaś tyczy ruchomości mieszkańców miast, to sprawę wynagrodzenia za jej stratę P. Zubczaninow obiecał wyjaśnić w Piotrogradzie.

Postanowiono zawiązać w Wilnie komitet ewakuacyjny dla zbiegów, składający się z prezesów wszystkich organizacji opiekujących się nimi, z pełnomocnikiem lub delegowaną przez siebie osobą na czele.

— „Dobrochotna Kopia”. Zarząd miejski przesłał do gubernatora do zatwierdzenia uchwałę Rady miejskiej o przyjęciu przez miasto w swe zawiadywanie instytucji T-wa dobroczynnego „Dobrochotna Kopia” wraz z funduszami na ich utrzymanie, zgodnie z prośbą prezesa tegoż T-wa.

— Stacja żywnościowa dla zbiegów. Prezydent miasta otrzymał z komitetu głównego związku miast 1,500 rb. na założenie w Szarywintach stacji żywnościowej dla zbiegów.

— W sprawie przeniesienia fabryki. Wileński komitet wojenno-przemysłowy otrzymał telegram od prezydenta miasta Omska z prośbą o podanie do wiadomości właścicieli fabryki i zakładów przemysłowych, przeprowadzanych z obrotu działań wojennych, że muniicyalność w Omsku skłonna jest do wszelkich ugięć przy udzielaniu placów pod owe fabryki i zakłady.

Komitet wojenno-przemysłowy w odpowiedzi na to zakomunikował, iż propozycja jest możliwa w tym wypadku, gdy żydzi otrzymają prawo zamieszkiwania w obrębie gub. omskiej, gdyż większość fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych stanowią żydzi.

WYPADKI.

— Zamach samobójczy. W niedzielę, zamieszkała w d. Nr. 12 przy ul. Kalwaryjskiej, Maria Stefanowiczowa, w wieku lat 30, w celu samobójczym napisała się w przyszłości rozstrzelać w pierwszym amonaku. Odwieziono ją do szpitala kolejowego.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu t. j. od dn. 27 lipca (9 sierpnia) do dn. 3 (15) b. m. włącznie Pogotowie ratunkowe czyniło było w 117 wypadkach, w tej liczbie było 44 wyzyski karetki na miasto i w 73 wypadkach pomocy udzielono na stacji Pogotowia.

PROWINCJA.

MIŃSK.

6 (r.) Z rady miejskiej. Dn. 29 lipca (11 sierpnia) zwołane zostało dla uchwalenia nowej taksy na artykuły pierwszej potrzeby zebranie nadzwyczajne rady miejskiej. Radnych stawiło się niewielu, obrady toczyły się dosyć ospale. Na porządku dziennym były przeważnie sprawy drobne, które nie wywoływały żadnej różnicy zdań. Większe zainteresowanie wzbudziło sprawozdanie radnego Downar-Zapolskiego ze zjazdu wszechrosyjskiego związku miast w Moskwie. Referent ograniczył się wyłącznie prawie do tego, co mówiono o walce z drożyzną.

Opracowany przez magistrat projekt taksy na sierpień przewidywał obniżenie ceny mąki pszennej i owsa o 10 kop. na pudle. Natomiast podniesiono cenę ciecierzyny o 1 kop. na funcie oraz masy: deserowego do 60 kop., solonego — 55 i 50 kop. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa taksy na mięso cielęcą i mleko. Zwrocono uwagę na to, że ciecierzyna obecnie brak, nie można jej dostać nawet za cenę o wiele wyższą ponad taksę. P. Torczyński zaś motywował potrzebę podniesienia kwarty mleka z 8 kop. do 10. Dowodził on, że niska cena mleka nie pozwala karmić należycie bydła. Dlatego ilość dostarczanego do Mińska nabiału wciąż spada. W rezultacie rada miejska uchwaliła podnieść cenę funta ciecierzyny i kwarty mleka o 2 kopieiki.

Przy sposobności radny Komocki zapytał, co słychać z przygotowaniem przez miasto opalu na potrzeby ludności.

Okazuje się, że magistrat nabył pierwszą niewielką partię drzewa na doczynnych warunkach. Na tem jednak komisja „drzewna” skończyła swą działalność. W dodatku pozostaje ona wciąż bez przewodniczącego.

Radny Downar-Zapolski ubolewał nad tem, że magistrat miński nie prowadzi żadnej akcji ku zwalczaniu drożyzny i proponował wybrać komisję specjalną do zorganizowania liandlu miejskiego artykułami pierwszej potrzeby.

Prezydent radził odłożyć ten projekt na koniec sierpnia, kiedy ustala się ceny na zbiory tegoroczne i wyjaśni się kwestia kredytu, jaki miasto mogłoby otrzymać na zakup hurtowy artykułów pierwszej potrzeby. Przytem p. Chrzastowski wspominał o tem, że bawiący w Mińsku pełnomocnik warszawskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego ma nadzieję uzyskać pewne fundusze na zorganizowanie dostawy artykułów pierwszej potrzeby dla bezdomnych z Królestwa Polskiego. Rada miejska mogłaby pracować razem z pełnomocnikiem C. K. O.

W końcu zebranie załatwiło jeszcze dwie sprawy.

Pierwszą z nich dotyczyła asygnowania sumy dodatkowej na herbaciarnie dla bezdomnych. Rada miejska na jesieni roku ubiegłego przeznaczyła na ten cel tysiąc rubli. Prezydent pieniażne to podzielił między trzy instytucje: naszą „Dobroczynność”, rosyjskie „Błagowoliteľnoe obščestwo” i żydowskie „Tow. pomocy dla żydów bezdomnych”. „Dobroczynność” sumę otrzymała już wydatła i od d. 1 (14) sierpnia przetrwać rozdawnictwo herbaty. Dlatego prezydent zaproponował asygnowanie dodatkowo 300 rb. na potrzeby herbaciarni „Dobroczynności”.

Wreszcie prezydent zawiadomił, że należy dokonać wyborów do komisji poboru podatków od osób uwolnionych od wojska. Trzeba powołać do niej jednego członka zarządu miejskiego i dwóch radnych. Wybrano p. Downar-Zapolskiego oraz radnych Elgirda i Iwaszkiewicza.

6 (r.) Polski Komitet pomocy sanitarnej. Do Mińska przybył p. Marjan Łutosławski, pełnomocnik polskiego Komitetu pomocy sanitarnej i założył przy ulicy Kołomyjskiej pod Nr. 26 biuro Komitetu. Tutaj zeszkolonywać się będzie zarząd oddziałów lotnych, szpitala ruchomego oraz punktów ewakuacyjnych, które przybyły w Warszawie na Litwę. Punkt z dworca petrogradzkiego został umieszczony w Połozinie, w Grodzieńszczyźnie; w Borysowie ulokował się punkt z dworca kolei Wiedeńskiej; punkty zaś z dworców w kalskiego i grójeckiego zawędrowały do Mołylewa. Ogółem pracuje na tych punktach ewakuacyjnych 40 sanitariuszek i 40 sanitariuszy pod kierownictwem odpowiednio sformowanego personelu. Poza tem Komitet organizuje w Mińsku posterunek pomocy sanitarnej i ambulatorium dla bezdomnych. Pracę tę powierzono doktorowi Stefankiewiczowi.

6 (r.) Fała wysiedlanych w ilości 300 tysięcy ludzi płynie obecnie po drogach Mińszczyzny. Ludność z Suwalszczyzny i Grodzieńszczyzny ma znaleźć u nas przytułek. Pozostała powędruje do gub. smoleńskiej.

Poniewież.

Dziwny korespondent gaz. „Birż. Wiadomości” ze słów zbiega z Poniewieża, niejakiego Klaraika, dzieli się następującymi szczegółami o zajęciu Poniewieża przez wojska niemieckie i pierwszych dniach ich tam pobytu.

Po odcieszeniu miasta dookoła, wojska niemieckie wkroczyły dnia przy dzwignach muzyki i stanęły przed gmachem rady miejskiej, w którym obecnie lokuje się sztab armii.

W tymże dniu na placu odbyła się z pompą rewja wojskowa. Na koszarach zostały zajęte gmachy szkoły realnej, gimnazjum żeńskiego, poezy i inne.

Niewieloznacząco po wejściu do miasta niemiecy przystąpili do naprawy linii telegraficznej z Szawłami, zniszczonej przez rosyjan.

Jak utrzymują Klaraiki, wojska niemieckie zostały spotkane w mieście przez deputację, złożoną z niemieckich mieszczan, w Poniewieżu. Mianowany komendantem pułkownik Schlegelberg skierował deputację za przyjęcie i zaraz potem rozkazał złożyć mu w ciągu tygodnia kontrybucję w wysokości 25,000 rb. Na przedstawienie jednak deputacji zniżył sumę do 10,000, a po dwóch dniach koszt zapłacił 3,000 rb. gotówką i resztę w naturze.

W mieście tylko 3-4 sklepy kolonialne są otwarte. Z powodu braku dowozu ceny na produkty spożywcze wrosły bardzo: funt chleba kosztuje 12 — 15 kop., kwarta mleka — 20 kop., funt masy — 40-45 kop. i t. d.

Komendant wydał zakaz wychodzenia z domu od g. 8-ej wiecz. do g. 8 rano.

Porządku w mieście pilnuje milicja, składająca się z obywateli od 45-go roku życia.

Klaraiki zapewnia, że wszyscy mieszkańcy nie wyjeżdżają kobeli w wielki od lat 17 do 45 używani są do robot fortifikacyjnych.

Białystok.

„Gaz. Białostocka” w numerze niedzielnym pisze:

Smutny obraz przedstawia ta wędrowna bezdomna ludność polską, przesuwającą się obecnie przez Białystok.

Sznurowy wóz — pismo „Gaz. Białostocka” natłoczonych wszelkiego rodzaju sprzętami, użytku domowego, ciągną w ostatnich dniach do Białegostoku z zachodu, z miejscowości, gdzie toczą się obecnie walki. Całe rodziny z małymi dziećmi jada przed siebie, gdzie oczy wiodą, na tłałowo. Niektórzy urządzili sobie budy z płotna na wozach, by móc ukryć się przed deszczem. Wszystkie okolice połaniejskie przepełnione są niecierpiąciami, którzy w lasach pobliskich, lub w otwartym polu tworzą olbrzymie obozowiska.

Prócz zbiegów, którzy zdołali wziąć z pozostałości chleba, cokolwiek, przyjeżdżają do naszego miasta bardzo liczne rzesze ludzi, którzy ledwie zdążyli uniknąć z życiem. Ci przybywają

pościganymi lub pieszko. Losiem ich zajęł się oddział miejscowy T-wa N. P. O. W. oraz związek miast T-wa N. P. O. W. zorganizowały dyżury młodych ludzi na stacji kolejowej, skąd przybywający zbiegowie skierowywani są do budynku po-cyrkowego, oczyszczającego i przysposobionego na przyjęcie czasowych gości. W budynku tym bezdomni otrzymują bezpłatnie obiady i herbatę gorącą oraz nocleg. Obiady wydawane są kosztem związku miast. Prócz tego udzielana jest im na miejscu bezpłatna pomoc lekarska. We wtorek d. 28-go lipca (10 sierpnia) w gmachu po-cyrkowym było 290 osób. Tegoż dnia wyprawiono 200 osób w dalszą drogę do Smoleńska. Liczba zbiegów wzrasta jednak ciągle. W czwartek było już przeszło 400 osób przeznaczone z Łomży, Ostrołki, Mielna, Zambrowa, Mławy i Warszawy. Znowu wyprawiono partię do Smoleńska.

Z Królestwa.

6 (r.) Anstracy w Królestwie Polskim. „Wiedeński Kurjer Polski” ogłasza następujący spis wyższych urzędników anstracyjskich w zajętych przez anstraków guberniach Królestwa Polskiego. Gubernia piotrkowska: gubernator — general Lasig von Tronstfeld (do połowy czerwca piastował ten urząd komendant etapu 6-jej armii, feldmarszałek porucznik von Heide); szef sztabu — podpułkownik Hansbr; referent spraw cywilnych — dr. Kurech; komendant obwodu piotrkowskiego — podpułkownik Turnau von Dobschütz; starosta tegoż obwodu — dr. Heller z Bielska; komisarz Piotrkowa (w miejsce rozwiązanego komitetu obywatelskiego) — podpułkownik Schneider; lekarz komendy — dr. Mayer; komendant obwodu w Radomsku — general von Salzman; starosta — Salomon da Friedberg; komisarz na Jaseń Górze — kapitan Klitinger; komendant obwodu konińskiego — pułkownik Schumitzki; starosta — Wykowski; komendant obwodu opoczyńskiego — pułkownik Wiktor; starosta — Kępiński. Gubernia kielecka: gubernator — general Tryk baron Viller (poprzednio komendant etapu 1-jej armii, general Piclitz); szef sztabu — pułkownik von Soudier; komendant obwodu dąbrowskiego (Dąbrowa Górnicza) — pułkownik Balzar; starosta — dr. Kilian; komendant obwodu olkuskiego — pułkownik Taran; zastępca — kapitan Twerdy; referent spraw cywilnych — dr. Piwocki; komendant obwodu mińskowskiego — pułkownik von Miarka; referent cywilny — Jaworski (ale nie polak, lecz niemiec); komendant obwodu drożyskiego — pułkownik Adolf baron von Stillfried; komendant obwodu włoszowskiego — pułkownik Borseles; starosta — Nowakowski; obwody kielecki i pińczowski dopiero się organizują. W tej liście polskimi są: Wykowski, Wiktor, Kępiński, dr. Piwocki i Nowakowski.

6 (r.) Niemieckie rządy w Królestwie. Szef niemieckiej administracji cywilnej w Królestwie Polskim zamianował pierwszym burmistrzem w Czesłowie radcę regencyjnego Knoblocha z Mersburga w prowincji saskiej. Pierwszym burmistrzem Włocławka mianowany został nadporucznik i wroclawski radca miejski Friedrich. Z rozporządzenia władz niemieckich rozkazem dotychczasowy magistrat miasta Włocławka, Urban pierwszy burmistrz objął sedna wojenny Stęganin. Do rady miejskiej ma być powołanych 4 niemieców, 4 polaków i 4 żydów. Burmistrzem miasta Kalisza został adwokat Pradziński, jego zastępcą znany kupiec kaliski G. Michał. Na ławników powołano pp. Zielińskiego, Schmida, Karwaszńskiego i Sebręjera. Rada miejska składa się z 24 członków. Pierwsza jej sesja odbyła się 20 lipca w hali towarzyszywa muzycznego (ratunek spallii niemiecy przed rokiem). Głos pierwszy zabrał szef powiatu, tajny radca Hain, wywając magistrat i radę, by pracowali wspólnie i zgodnie dla dobra miasta. Przy końcu uwey mowy zamianował pastora Wendego prezesem rady miejskiej. Na porządku dziennym była tylko jedna sprawa. Uchwalono mianowicie przejąć nieprawomocnie grobów żołnierzy na koszt miasta.

6 (r.) Feldman spieszy do Warszawy. Korespondent wojenny niemieckiego „B. T.” („Berliński Dziennik”) znany dobrze naszemu społeczeństwu, Wilhelm Feldman, jedzi pieszko do stolicy Polski, telegrafując do swego pisma pod datą 28 lipca (5 sierpnia), że już jest w Nadarzynie, który niemo nieporadził z powodu działań wojennych i że spieszy co tchu dalej, by jaknajprędzej dostać się do Warszawy.

Z saboru pruskiego.

6 (r.) Konsekracja ks. arcybiskupa gnieź-poznańskiego, dr. Edmunda Dabrowskiego, odbędzie się w katedrze poznańskiej w dniu 21 września 1915 r.

6 (r.) Z rak niemieckich. Posel p. Leon Grabski z Gniezna kupił z rak niemieckich piękny majątek ziemski z zamkiem Dolno-Leszno pod Szrolawą (Ślusk) za pośrednictwem p. Karola Dmłina z Poznania. Przewłaszczenie nastąpiło 21 lipca r. b.

(M. Dolno-Leszno obejmuje 550,4 ha. Dawny właściciel Herman von Oppen — podług księgi adresowej Śląska).

Z Rosji.

Smutny obraz przedstawia ta wędrowna bezdomna ludność polską, przesuwającą się obecnie przez Białystok.

Sznurowy wóz — pismo „Gaz. Białostocka” natłoczonych wszelkiego rodzaju sprzętami, użytku domowego, ciągną w ostatnich dniach do Białegostoku z zachodu, z miejscowości, gdzie toczą się obecnie walki. Całe rodziny z małymi dziećmi jada przed siebie, gdzie oczy wiodą, na tłałowo. Niektórzy urządzili sobie budy z płotna na wozach, by móc ukryć się przed deszczem. Wszystkie okolice połaniejskie przepełnione są niecierpiąciami, którzy w lasach pobliskich, lub w otwartym polu tworzą olbrzymie obozowiska.

Prócz zbiegów, którzy zdołali wziąć z pozostałości chleba, cokolwiek, przyjeżdżają do naszego miasta bardzo liczne rzesze ludzi, którzy ledwie zdążyli uniknąć z życiem. Ci przybywają

Pomnik cesarza Piotra Wielkiego, zaplanowany do skrzyni, wywieziony został na stację. Pomnik wózło 16 koni. W ostatnich dniach przez Rygę przewieziono mnóstwo różnej broni i materiałów wojennych, zabranych Niemcom na najbliższym teatrze działań wojennych.

6 (r.) Choroby gastryczne. Ilość ostrych chorób gastrycznych w Piotrogradzie wciąż wzrasta. W ciągu lipca ilość zasłabnięć doszła do 300.

6 (r.) Nowa loteria dobroczynna. W końcu sierpnia lub na początku września ogłoszona będzie nowa loteria dobroczynna. Zwiększona będzie ilość biletów, a równocześnie ilość wielkich wygranych, przyczem jedna z wygranych wynosząca będzie 400 — 500 tys. rb.

6 (r.) Ewakuacja gub. liflandzkiej. Główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża rejonu północnego, członek Rady Państwa Zimowin, komunikuje szefowi głównemu, że w związku z rozwojem działań wojennych i koniecznością wzmożonej ewakuacji gub. liflandzkiej powstała kwestia pozyczenia pewnych zarządów. Złaniem Zimowina szczególniejsze zniechęcenie ma kwestia jaknajprędszego utworzenia lazaretu ruchomego i pociągu sanitarne, niezbędnego do przewożenia chorych i rannych.

6 (r.) W Rydze. Naczelnik komisji ewakuacyjnej zwrócił się do właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych Rygi z poleceniem, by wszystkie posiadane przez nich aparaty, na których znajdują się alomby jakiegokolwiek departamentów dostarczyć na stację Rygę — Bieżo do pakhausu cłowego do rekwizycji najdalej 1 (14) sierpnia. Nadbaltydzki zarząd rolnictwa i majątków państwowych oraz oddział hydrotechniczny ewakuowano do Pskowa.

6 (r.) W rejonie poniewieskim. „Prawitelskiy Wiestnik” pisze: „Po cofnięciu się pod naporem sił naszych w ciągu pięciu dni od 26 lipca (8 sierp.) do 30 lipca (12 sierp.), wojska niemieckie w dn. 31 lipca (13 sierp.) próbowały kontratakami powstrzymać nasze natarcie w kierunkach od Jakobsztadt, Dźwińska i Wilkomierza, prztem odbywały się wzajemne kontrataki. Można przypuszczać, że nieprzyjaciel chwycił się tych kontrataków wobec otrzymania nowych posiłków. W zależności od tego należy oczekiwać bardziej czynnych działań ze strony grupy wojsk niemieckich lewego skrzydła, odpartych przez nas w południowo-wschodnim rejonie Mitawy”.

WOJNA Z TURCJĄ.

(AP.) Komunikat sztabu armii kaukaskiej z d. 2 (15) bm.

W d. 30 lipca (12 sierp.) w kierunkach nadmorskich i oltyskich wymiana strzałów.

W dolinie passyńskiej ataki turków w tymże dniu zostały odparte z dużymi dla nieprzyjaciela stratami. Na południe od Karaderbentu walka strzałowa.

W kierunku ku Eufratowi jedna z kolumn naszych, ścigając turków, siozyla z nimi bitwę, po której zajęła Melazgert.

W kierunku Wanu oddział nasz miał potyczkę z kurdami, którym zadł porażkę i wielu z nich wziął do niewoli.

Na reszcie frontu bez zmian.

W d. 31 bm. (13 sierp.) w kierunku nadmorskim wymiana strzałów. W kierunku oltyskim, w okolicy Bidasor turcy usiłowali przejść do natarcia, lecz zostali powstrzymani naszym ogniem karabinów ręcznych i maszynowych.

W dolinie passyńskiej, po uporczywej walce, zajęliśmy fałdach gór na zachód od Karaderbentu.

Wszystkie usiłowania turków, aby odzyskać utracone pozycje, pozostały bez wyniku.

Szwadron jednego z naszych sławnych pułków atakował tabor turcki, wziął do niewoli eskortę taboru oraz zajął dużą ilość bydła. Tabor wiozł granaty ręczne i karabiny. Na reszcie frontu starć bojowych nie było.

Ze Szwecji.

(AP.) W d. 2 (15) bm. odbyło się zgromadzenie związku robotniczego w celu obrad nad neutralnością Szwecji. Brało udział kilka tysięcy ludzi. Przewodca socjalistów Branting mówił o stanowisku klasy robotniczej. Uchwalono formułę bezwzględnej neutralności.

Na froncie zachodnim.

Komunikaty paryskie z dn. 2 (15) bm. donoszą, że w nocy na niedzielę toczyła się wzajemna wymiana strzałów działowych na całym froncie, a szczególnie intensywna w Artois w okolicy Souchez, Rolencourt, w Szampacji, pod Beauséjour.

W Lotaryngji francuzi wysadzili podkop pod szanclami niemieckimi i zajęli wyrwę.

W Argonach walki z zastosowaniem granatów ręcznych.

Cały dzień niedzielny przeszedł na całym froncie we względnym spokoju.

Niemcy ostrzeliwali z dział dalekonośnych nieobronne miasto Bagatelle.

W odpowiedzi na bombardowanie przez niemieców St. Die i obozu francuskiego w Wettstein, baterie francuskie ostrzeliwały stację St. Marie aux Mines i oboz niemiecki pod Barrenstall.

6 (r.) Oddział 19 aeroplanów bombardował składy i oddziały techniczne niemieców w dolinie Spady. Zrzucano 108 bomb. Aeroplany wróciły bez uszkodzenia.

Pomnik cesarza Piotra Wielkiego, zaplanowany do skrzyni, wywieziony został na stację. Pomnik wózło 16 koni. W ostatnich dniach przez Rygę przewieziono mnóstwo różnej broni i materiałów wojennych, zabranych Niemcom na najbliższym teatrze działań wojennych.

6 (r.) Choroby gastryczne. Ilość ostrych chorób gastrycznych w Piotrogradzie wciąż wzrasta. W ciągu lipca ilość zasłabnięć doszła do 300.

6 (r.) Nowa loteria dobroczynna. W końcu sierpnia lub na początku września ogłoszona będzie nowa loteria dobroczynna. Zwiększona będzie ilość biletów, a równocześnie ilość wielkich wygranych, przyczem jedna z wygranych wynosząca będzie 400 — 500 tys. rb.

6 (r.) Ewakuacja gub. liflandzkiej. Główny pełnomocnik Czerwonego Krzyża rejonu północnego, członek Rady Państwa Zimowin, komunikuje szefowi głównemu, że w związku z rozwojem działań wojennych i koniecznością wzmożonej ewakuacji gub. liflandzkiej powstała kwestia pozyczenia pewnych zarządów. Złaniem Zimowina szczególniejsze zniechęcenie ma kwestia jaknajprędszego utworzenia lazaretu ruchomego i pociągu sanitarne, niezbędnego do przewożenia chorych i rannych.

Z Francji.

(AP.) Viviani, podczas przyjęcia delegatów grupy radykalno-socjalistycznej, oświadczył, że rząd postanowił stawić się w komplecie przed Izłą deputowanych na posiedzeniu piątkowym i o ile w czasie debatów rząd będzie wzywany do wyjaśnień, to da te wyjaśnienia wyczerpujące i podniesie kwestję votum ufności.

6 (r.) Ribot oświadczył korespondentowi gazety „Petit Parisien”, że ponieważ drobni kapitaliści chętnie nabywają walory państwowe, wypuszczone zostaną pożyczka o brony krajowej wartości 5 i 20 franków.

Na froncie włoskim.

Komunikat włoski z dn. 2 (15) bm. donosi, że w dolinie rzeki Adygi anstracki pociąg opancerzony, uzbrojony armatami małego kalibru i karabinami maszynowymi, zamierzał atakować stację włoską Serravalle, lecz został odparty. Ten sam los spotkał ataki przeciwko pozycjom włoskim na Monte Maggio, na płaskowzgórzu na południe zachód od Arsiero.

W dolinach Peperu, nad górami biegiem rzeki Rienze, nieprzyjaciel znacznymi siłami atakował pozycje niedawno przez włosów zdobyte, lecz zmuszony został do cofnięcia się z dużymi stratami.

W dolinie Syktyńskiej fortyfikacje anstrackie od piku już nie odpowiadają na strzały artylerji włoskiej — wobec czego piechota włoska posunęła się naprzód po zboczach Seikoppello i Crodarossy oraz w zagłębieniu Plezzo i po terenie Monte Nero. W Campali wojska włoskie przy udziale artylerji odniosły duży sukces. Pociąg opancerzony anstracki próbował atakować lewą skrajność pozycji włoskiej na półdniu-wschód od Monfalcone, ale bezskutecznie.

Szczegóły zatopienia łodzi „U. 3”.

(AP.) Z Rzymu donoszą, że we czwartek ubiegły rano jeden z włoskich kłozowników pomocniczych został napadnięty na morzu Adriatykiem przez łódź podwodną, lecz dzięki umiejętnemu manewrowaniu udało mu się uniknąć wyrzucenia don torped. Kłozowiec ten natarł na tę łódź podwodną, ale zatopić jej nie zdołał. Wówczas niewielka eskadra kontropodowców włoskich, między którymi znajdował się kontropodowiec francuski „Bisson”, udała się w pogoni i rano w piątek udało się kontropodowcowi „Bisson” łódź tę odnaleźć, przyczem okazało się, że nęlgła ona katastrofie. Po zatopieniu je ostatecznem „Bisson” zatopić łodzi, dowódcę i jedenastu marynarzy, wziął do niewoli.

Z Grecji.

(AP.) Telegrafia z Aten pod datą 2 (15) bm.: „Jutro oczekiwano jest otwarcia parlamentu”.

(AP.) Administracja angielska zawiadomiła rząd grecki, że w przyszłości nie będzie pozwalając na wóz do Grecji towarów, wiezionych z krajów walczących z koalicją.

Propozycje niemiecko-tureckie w Atenach.

„Akropolis” donosi, że Niemcy i Turcja wystąpiły w Atenach z propozycją zabezpieczenia jej granic i wysp na morzu Egejskim oraz uznania prawa greków do Epiru i południowej Albanii, prócz tego ostatecznie ustąpią na Kreta. Zagwarantowane będą również prawa narodowe greków, zamieszkałych w Turcji. Niemcy proponują również udzielenie pożyczki na znaczniejszą sumę. Wiadomość ta potwierdza także inne źródła, które wskazywały, że Turcja, nie mając zaufania do bułgarów, chce wyzyskać trudną sytuację Grecji, nie zgadzając się na ustępstwa wymagane przez mocarstwa sprzymierzone.

Wydalenie greków.

(AP.) Z Aten donoszą, że podług informacji, udzielonych przez patriarchę powszechnego, liczba greków, wydanych w głąb Turcji, dosięga 76.800. Sytuacja tych zesłane jest tragiczna, ponieważ cały majątek ich został skonfiskowany. Ludność muzułmańska rabowała domy greków.

Pod Dardanelami.

(AP.) Lotnicy koalicji, którzy wnieśli się z półwyspu Gallipolijskiego, przelecieli nad Konstantynopolem i zrzućli bomby na lódz kanonierską, stojącą na kotwicy o kolo Topehane. Bomba spadła na gmach, znajdujący się obok mostu w Galacie. Wybuch zburzył kilka mieszkań w tym domu. Są śluby i ranni.

(AP.) Ze źródeł wiarygodnych donoszą do Aten, że zburzenie poczynione podczas ostatniego bombardowania przez flotę koalicji, przeciwko Smyrnie, było poważne. Miasta Dikkella, Fokea, Kudassi i Nowy Efez oraz różne punkty portu wojennych flot koalicji, bombardowały całe wybrzeże Azjatyckie, gdzie zburzone zostały koszar, linia telegraficzna, kilka fortów. Strzały dział statków koalicyjnych okazały się nadzwyczaj skuteczne, turcy stracili od pocisków przeszło 2 tysiące zabitych i rannych.

(AP.) Z Mitleny donoszą, że przewidując poważny atak sprzymierzeńców na Smyrnię, turcy znów fortifikują to miasto i ustawiają tam baterie artylerji ciężkiej. Przygotowania sprzymierzeńców do poważnego wystąpienia przeciwko Smyrnie jeszcze trwają w dalszym ciągu. Kilka okrętów wojennych flot koalicji, bombardowały całe wybrzeże Azjatyckie, gdzie zburzone zostały koszar, linia telegraficzna, kilka fortów. Strzały dział statków koalicyjnych okazały się nadzwyczaj skuteczne, turcy stracili od pocisków przeszło 2 tysiące zabitych i rannych.

(AP.) Do Aten donoszą, że źródła wiarygodne, że roboty około fortifikacji w okolicach Konstantynopola zostały zakończone, jak również skończono budowę w Konstantynopolu pięciu niemieckich łodzi podwodnych.

Droga do Konstantynopola.

Były minister marynarki Lenezen pisze w „Petit Parisien”, że Dardanele nie są najlepszą drogą do Konstantynopola. Anglicy i francuzi spróbują zbliżyć się do niego od morza Egejskiego. Jak tylko francusko-angielskim desantom uda się umocnić w Bulairze, turcy będą zmuszeni opuścić Gallipolis.

PARLAMENT.

POSIEDZENIE DUMY PAŃSTWOWEJ z dn. 3 (16) bm.

(T. A. P.)

Przewodniczący Rodzianko. Ogłoszone sprawy, które wpłynęły, między innymi wnioski prawodawcy o zmianie i uzupełnieniu prawa z dn. 25 czerwca 1912 r. o opiece nad szeregami i ich rodzinami oraz o przejęciu dodatku do art. 25 ogólnej ustawy o powinności wojskowej. Na porządku dziennym wniosek 37 posłów utworzenia dwóch komisji w sprawie

walki z zalewem niemieckim

we wszystkich dziedzinach życia rosyjskiego oraz w sprawie zapobiegania nienormalnej

drożyznie przedmiotów pierwszej potrzeby.

Chwostow, w imieniu prawicy popierając wnioski, podkreśla konieczność utworzenia specjalnych komisji, aby tak ważne i poruszające lud sprawy nie ugrzęzły w zwykłych komisjach Dumy. Mówca przypomina, iż niemiecy, marząc o panowaniu nad światem, przystąpili stopniowo do ekonomicznego i politycznego uzależnienia swych sąsiadów. Najbliższą ich była nasza ojczyzna. Liczne kolonie niemieckie w Rosji w rękach rządu niemieckiego stały się narzędziem do osiągnięcia celu. Kolonie zajmują dostępy do naszych fortów, zaczynają brać udział w życiu politycznym Rosji, zabierają w swe ręce ziemstwa. Podczas gdy właścicielstwo rosyjskie musiało emigrować na Syberję, tu za pieniądze niemieckich banków kolonizacyjnych zwiększa się i kwitła niemiecka własność ziemiska. Poszczególne przedsiębiorstwa, popierane przez kapitały niemieckie, zostały stopniowo zjednoczone w syndykaty niemieckie, które zagarnęły przemysł metalurgiczny, elektrotechniczny, bawełniany i naftowy. Szereg banków rosyjskich jest w rękach kapitalistów niemieckich, którym było korzystnie popierać przemysł rosyjski.

Co się tyczy prawa z dn. 2 (15) lutego o ograniczeniu niemieckiego wladania ziemią, to jest on pod względem prawnym naiwnym, a co do treści, ma lise jamy, w które na czas wojny ma się ukryć własność niemiecka. We Francji zaskwestrowano 8.000 przedsiębiorstw, należących do poddanych do państw wrogich. U nas zaś wniesiony przez ministra skarbu projekt proponuje pozostawienie w pokoju istniejące w Rosji przedsiębiorstwa poddanych nieprzyjacielskich dlatego, że sekwestr tych przedsiębiorstw jakoby potrąca o interesy rosyjskich kół handlowo-przemysłowych i bankowych wobec ścisłego związku ich z przedsiębiorstwami austriackimi i niemieckimi. Prócz tego, niektórym z tych przedsiębiorstw handlowo-przemysłowych pozostawia się prawo posiadania komwojażerów. W ten sposób szeroko otwiera się możliwość do prowadzenia szpiegostwa. Dzieje się to u nas wówczas, gdy szpiegów niemieccy wysadzają w Ameryce i w Japonii zakłady pracujące na potrzeby wojskowe Rosji.

Szereg banków rosyjskich, znajdujących się w rękach niemieckich, ma w myśl rządu niemieckiego zupełnie określone zadanie — wprowadzenie ekonomicznej gmatwaniny w życie ekonomiczne kraju, wywołanie drożyzny produktów i t. d. Cel ten został osiągnięty. Jesteśmy świadkami niebywalej drożyzny przedmiotów pierwszej potrzeby. Niektóre banki skupują i trzymają na składzie cukier, chleb, mięso i inne przedmioty pierwszej potrzeby i rząd zamiast radykalnych środków poskromienia banków poprzestaje na środkach palatywnych, dzięki którym w każdej gubernji powstają specjalne przepisy o wwozie i wywozie i taksie i t. p. Mówca zwraca uwagę, że we Francji i Anglii nawet przy doskonałej funkcjonacji organów państwa i informacyjnych organach rządu uznano za niezbędne izolowanie i nawet zamknięcie w obozach koncentracyjnych poddanych państw wrogich. My zaś daliśmy możliwość poddaniom państw wrogich przyjmowanie poddaństwa rosyjskiego. Prośby rozważano i zatwierdzono w przyspieszonym tempie. Wiele osób wpływowych, a nawet

ministrowie czynili starania o pozostawienie tych lub innych osób, w rzeczywistości wiceminister Dżunkowski czynił starania o dziesiątki niemieców. Rozpoczął się szereg sprzeczności pomiędzy rozporządzeniami władz miejscowych, a władzą centralną. Przeważnie prosili o pozostawienie niemieckich przedsiębiorstw handlowo - przemysłowych. Powracali oni następnie do swych przedsiębiorstw i rozpoczynali wszelkimi sposobami hamować robotę na swych fabrykach i zakładach, obniżając ich wydajność. Wszystkie to zjawiska doprowadziły do tego, że doszliśmy do samosądu tłumu. Nastąpiło ciężkie hańdanie wydarzenie. Rozpoczął się pogrom. Stolica państwa Moskwa uległa pogromowi. Wszystko to wywołuje w narodzie wzburzenie i stwarza fantastyczne pogłoski. Niech Dumie ujmie w swe ręce te wielkie kwestie, a wówczas nastąpi spokój, tak niezbędny dla kraju. Mówca, kończąc, odpowiada przewodcy prawicowców w Radzie Państwa Durnowo, który oświadczył, że w chwili obecnej trzeba tylko umieć rozkazywać i oświadcza, że z początku trzeba, aby władza umiała uporać się z obciążającą nas wszystkich przemocą niemiecką wewnątrz kraju, ażeby w zakręsie drożyzny życia postawiła wreszcie interesy ludności ponad interesy kół bankowych, aby w świadomości narodowej władza przestała być winna. Wówczas tylko zdoła rozkazywać i naród pójdzie za nią. (Długotrwałe oklaski).

Wiceminister Dżunkowski oświadcza, że ministerium spraw wewnętrznych poinformowane o oczekiwanych zaburzeniach w Moskwie zwróciło uwagę moskiewskiego gubernatora na bezwarunkowo niedopuszczalność podobnego zjawiska, składając całkowite odpowiedzialność na władzę miejscową. List napisany 21 października 1914 r. po pierwszym pogromie magazynów. Co zaś dotyczy pogromu, który był w maju, ministerium dowodziło się o nim na trzeci dzień (Głosy z lewicy: gazety nawet o tem wiodziały). Za to moskiewskiemu gubernatorowi polecono opuścić stanowisko i wyznaczona została rewizja senatorska.

Przechodząc do kwestji wysyłania poddanych państw wrogich, wiceminister wyraża ubolewanie, że poprzedni mówca nie zapoznał się z posiadaniem przez ministerium materiałami, gdyż mówca nie oskarżał by wiceministra o germanofilstwo i pobłażanie niemiecom. Napisał na siebie wiceminister wyjaśnia tem, że w dni przyjęte przyjmował wszystkich, w tem poddanych państw wrogich, a przyjmując prośby wnikał w istotę każdej z nich. Stosunek taki do sprawy uważa on za jedynie godny Rosji dlatego i na przyszłość będzie tak postępować. (Głosy z centrum: słusznie). Ministerjum nie paraliżowało rozporządzeń władz miejscowych w sprawie wysyłania niemieców. Kontrolowało ono tylko rozporządzenia, gdyż według uchwały Rady ministrów uregulowanie tej kwestji było polecone ministrowi spraw wewnętrznych. Następnie mówca ogłasza wyciągi z „Dziennika Rady ministrów”, które dają wskazówkę w sprawie wysyłania poddanych państw wrogich.

Rada ministrów uznała, że nie może mieć miejsce wysyłanie wszystkich bez wyboru, że ulgi w tym względzie mogą być stosowane wobec spokojnych poddanych nieprzy-

jacielskich w razie osobistego starania ich o przyjęcie poddaństwa rosyjskiego i o ile zasługują przez swą lojalność na zaufanie, dalej, że organy administracyjne przy wysyłaniu nie powinny pogłębiać ciężkiego położenia kobiet i dzieci i że stan majątkowy i stanowiący społecznie nie powinny być brane pod uwagę przy wysiedlaniu.

Wysyłanie nie powinno rozciągać się na osoby pochodzenia słowiańskiego, prawosławnych, będących w dobroczynnościach, przytuliskach, szpitalach, małoletnich i chorych znajdujących się w szpitalach, a których pozostawienie nie jest niezbędne dla celów wojskowych, a których prośby o przyjęcie poddaństwa rosyjskiego zostały przyjęte. A wreszcie wysyłanie nie dotyczy tych, którzy urodzili się w Rosji i zamieszkiwali w niej przeszło lat 20-cia, a których najbliżsi krewni znajdują się w armii oraz urodzonych w Niemczech i Austrii a zajmujących się w Rosji przeszło 25 lat pracą pedagogiczną lub inną. Zgodnie z tą uchwałą Rady ministrów ministerjum spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerjum wojny postanowiło, że austriacy i niemieccy poddani w wieku od 18 do 45 lat oraz inne osoby podejrzane o szpiegostwo podlegają wysłaniu pod nadzór policji do miejscowości oddalonych od teatru działań wojennych. Wszystkim pozostałym, pozostającym bez żadnych podejrzeń, pozostawiono pozostawać na miejscu, lub wyjeżdżać zagranicę, prócz należących do wojskowości, którym wyjazd z Rosji był wzbroniony. Wysłaniu nie podlegali chorzy bezwzględnie i niezdolni do noszenia broni, o ile nie byli podejrzani o szpiegostwo. Wysyłani umieszczani byli w oddzielnych guberniach wewnętrznych, gdzie ministerjum przedsięwzięło środki celem umieszczenia ich w oddzielności. Co zaś dotyczy odmowy poddanych zagranicznych, którzy wnieśli prośby o przyjęcie ich do poddaństwa rosyjskiego a odmówili złożenia przysięgi, wiceministerowi, znane są tylko dwa wypadki.

Dwóch Czechów w Kijowie odmówiło złożenia przysięgi, oświadczając, że ponieważ Czechów nie wysyłają, a oni posiadają dobra w Austrii, wobec tego odmawiają przejścia do poddaństwa rosyjskiego. Z rozporządzenia mówiącego tych dwóch Czechów niezwłocznie wysłano do gubernji północnych etapem.

Następnie wiceminister przechodzi do wycięcia swych osobistych rozporządzeń w czasie wojny, pomiędzy innymi o pozostawieniu w Moskwie 14 starców chorych słowian, których synowie znajdują się w armii czynnej. Po ogłoszeniu przez ks. Jusupowa wysłania wszystkich niemieców z Moskwy, z rozporządzenia ministerjum za podpisem mówiącego, wstrzymano wysłanie 6-ciu osób, a w tem dwóch córek działacza galicyjskiego Dudykiewicza. (Głosy: słusznie).

Ks. Mansyrew występując w imieniu własnym a nie od kadetów sądzi, że raz na zawsze należy postawić ścisłą diagnozę choroby paraliżu, który unicestwia przejaw samodzielnosci ducha rosyjskiego i wykreślić drogę ku wyswobodzeniu z jarzma niemieckiego. Dlatego mówca wita utworzenie komisji, której głównym zadaniem będzie ścisłe rozgraniczenie zjawisk szkodliwych dla narodu rosyjskiego. Idea o przemocy niemieckiej powstała w ks. Mansyrewie po raz pierwszy w 1888 r., gdy po raz pierwszy przyjechał do pro-

winoji nadbałtyckich i zauważył głęboką odrębność tego kraju, zupełnie lekceważenie rosyjan, nieznaną sobie języka rosyjskiego i niechęć uważania siebie za miejscowość zjednoczoną z całą Rosją. Ks. Mansyrew dostrzegł straszny ucisk właścicielstwa miejscowego ze strony ziemian i kół rządzących. Od tej chwili utkwiała myśl, że prowincja Nadbałtycka jest zupełnie zniszczona, że kraj ten jest rezerwuarem dla wszystkich sił administracyjnych, wojskowych i dyplomatycznych, kierujących historją Rosji.

Ks. Mansyrew widzi, że w ciągu 200 lat historii rosyjskiej, od czasu powołania niemieców, władza przeszła do nich we wszystkich dziedzinach zarządu. Jaskrawym uosobieniem groźnej figury germanizmu, spoglądającego na Rosję jako na mierną, jako grunt godny tylko do kolonizacji dla wysoce kulturalnych działaczy, jest Biron, którego charakterystycznym rysem było nietylko okrucieństwo, lecz i pogarda Rosji i narodu rosyjskiego. I oto od czasów Birona rys ten pogardy do Rosji i narodu rosyjskiego przenika nasze warstwy rządzące. (Okłaski).

Ks. Mansyrew podkreśla, że nasze ministerjum spraw zagranicznych w znacznym stopniu obsadzone jest przez ludzi o nazwiskach niemieckich, głównie pochodzących ze szlachty prowincji Nadbałtyckiej. Na wszystkich, nawet na oświadczeniach ludowej leży piętno germanizmu. Prowincja nadbałtycka jest krajem, który na mocy swego uprzywilejowanego do niemożliwych granie stanowiska posiada szlachtę, pielęgnującą ideały niemieckie w całej Rosji.

Z tego powodu kwestja walki z przemocą niemiecką powinna głównie dotknąć podstaw, podpierających potęgę szlachty nadbałtyckiej, lecz trzeba starać się nie o zmniejszenie ich praw wobec rosyjan, lecz o sprawiedliwość, aby raz na zawsze były zniszczone przywileje podnoszące ich nad ogólny poziom narodu rosyjskiego. (Okłaski). (D. N.).

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 3 (16) bm.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.) 3 (16) bm.

Urządzenie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

W rejonie Bauska w nocy na 2 (15) bm. wojska nasze ponownie odsunęły niemieców ku rzecz. Aa. Kontratak nieprzyjacielskie zostały odparte.

W kierunkach jakobszadskim i dżwinińskim bez zmian istotnych.

Pod Kownem w dalszym ciągu trwa nieprzerwanie bombardowanie i uporczywe ataki niemieckie fortifikacji frontu zachodniego.

Miedzy Narwią a Bugiem dd. 1 (14) i 2 (15) bm. walki staczone były z wielką zacietością. Szereg ataków przeciwnika został odparty z olbrzymimi stratami jego.

Na lewym brzegu Bugu nie było starć większych.

Na reszcie frontu naszego miejscami ogień karabinowy i działowy. Cokolwiek znaczniejszych starć bojowych nie było.

INWALIDZI ROSYJSKY.

Trelleborg. (AP.) W niedzielę przypłynął parowiec szwedzki z drugim z rządu transportem 250 inwalidów rosyjskich i 6-ciu oficerami z Salsnit. Śród nich jest wielu chorych na płucę, niema atoli tylu kalek, co w transportie

pierwszym. W czasie podróży większość chorowała na chorobę mózgową.

SITUACJA NA BAŁTYKU.

London. (AP.) Referent morski gaz. „Evening Standard” pisze, że najbardziej interesującym rysem współczesnej kampanii morskiej jest sytuacja na morzu Bałtyckim, gdzie zgodnie z powołaniami przypuszczaniem flota niemiecka powinna byłaby kontrolować co najmniej przestrzeń do linii Władawa — wyspy Alandzkie. W rzeczywistości wszakże panowanie w tem miejscu jest jeszcze wątpliwe. Flota niemiecka w swym składzie wzmocnionym niedługo ukazuje się w części wschodniej, lecz natychmiast potem chroni się do Jdańska i Kilonii. Krańcem statków rosyjskich po wodach spornych zawsze rwał czas dłuższy. Wołno było przypuszczać, że flota niemiecka na morzu Bałtyckim powinna była stanowisko floty angielskiej na morzu Północnym. Wszakże od początku wojny tego nie widziano. Władanie zatoką Ryską dалоby możliwość przewożenia wojsk i dlatego też niemiecy powinni byli dokonać poważnej próby w celu zabezpieczenia dla siebie panowania. A to ograniczyli się oni tylko do wystawienia swej floty, poczem niezwłocznie odwołali ją z powrotem. Zgodnie z ich twierdzeniem był to tylko rekonesans. Wątpliwe panowanie na morzu Bałtyckim być może zostało wywołane skutkiem większego na niem wpływu łodzi podwodnych, niż na morzu Północnym. W związku z tem ciekawie jest twierdzenie kapitana Pershusa, że niemiecy nie znaleźli odpowiedniego pola do użycia łodzi podwodnych, nie spóżytkowali je tak dalece, jak to uczynili ich przeciwnicy na morzach Bałtyckim i Marmora, gdzie walka podwodna prowadzi się z powodzeniem i posiada znaczenie pierwszorzędne. Niemieckie łodzie podwodne nie sprostały oczekiwaniom i gdyby nie było łodzi podwodnych, to ostatnie operacje niemieckie na Bałtyku osiągnęłyby rezultat bardziej decydujący. Od chwili zatopienia „Pommern” niemiecy nie wazą się trzymać bliżej większych statków w sferze możliwej napaści łodzi podwodnych.

Analogiczna sytuacja ma miejsce również na morzu Marmora, gdzie łodzie podwodne sprzymierzeńców wywierają wpływ na turecką obronę Gallipoli.

WALKI SERBSKO - AUSTRIACKIE.

Nisz. (AP.) Serbskie Biuro prasowe komunikuje, że dn. 31 lipca (13 sierpn.) przy pomocy kilku wystrzałów działowych udało się serbom przerwać roboty nieprzyjaciela przysposabiania pozycji przed wsią Dabrin nad Dunajem. W tymże dniu naprzeciwko Feliko (wieś w pobliżu Białogrodu) wyrzuciła się walka artyleryjska z bateriami nieprzyjacielskimi, ustawionymi we wsi Saraczevic. Po dwunastym wystrale serbowie zmusili nieprzyjaciela, który wypuścił 60 pocisków, do zamilknięcia.

ROKOWANIA TURECKO - BULGARSKIE.

Sofia. (AP.) Delegaci bułgarscy w Konstantynopolu zostali odwołani do Sofii dla zdania sprawy z obecnego stanu rokowań turecko - bułgarskich.

FRANCUSKIE GAZY DUSZĄCE.

Paryż. (AP.) Z powodu stosowanego przez francuzów środka, będącego odpowiednią na niemieckie gazy duszące, profesor chemii Berthelot oświadczył w „Matin”, że niemiecy bardzo żałować będą tego, iż pierwsi jeli się takich środków, francuzi bowiem w tej dziedzinie osiągnęli znaczną przewagę. Znalazione przy oficerach niemieckich dokumenty świadczą, że niemiecy czynią doświadczenia z rozmaitymi sposobami bronięcia się przed bombami francuskimi z gazami duszącymi, lecz bez powodzenia.

KINEMATOGRAF
BRONISŁAWA
SALON „LUTNI” — WILNO.

Teatr Familijny
R. SZTREMER

Tyko 3 dni: 1, 2 i 3 sierpnia
Wyjątkowo ładny program „**„Miraż namiętności”**”, dramat w 3-oh częściach „Ambrozjo”, z udziałem artystki Jolietty.
Jem zmian. wiolek. „**„Oko za oko, zęb za zęb”**”, wspan. komedia z udziałem P. Poksona. — **Przebieg wypadków bieżących**, kronika.
Początek o godz. 4, koniec punkt. o 11-iej wiecz. — W sobotę i niedzielę od g. 1 do 5 ceny od 15 kop.

„Dzieje Porozbiorowe Litwy i Rusi”

w opracowaniu historyka HENRYKA MOŚCICKIEGO.

Wyszedł tom pierwszy, in 8-o, około 500 stronie druku

z licznymi ilustracjami, obejmujący okres czasu od 1772 do 1800 roku

Dzieło to,

nagrodzone zostało

przez kasę im. Mianowskiego.

Do nabycia za 5 rb. 50 k.

w Administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie,

prospekt 5-to Jerski 29, oraz w kęlgarniach.